

## CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM – „SZTUKA JAKO SCHODY RUCHOME”

1.

Był listopadowy wieczór, rok 1981. Posadzka w sali na parterze warszawskiej polonistyki zaścielona była leżącymi pokotem śpiworami, ławki i krzesła zepchnęliśmy w kąt. Rozmawialiśmy – być może o tym, kiedy skończy się nasz strajk i czy przypadkiem nie daliśmy się bez sensu sprowokować władzom – a naszym słowom, które teraz odtwarzam, a raczej wymyślam, bo nie zachowały się w pamięci, towarzyszyła muzyka, szemrząca z nastawionego cichego radia. I ta muzyka stopniowo zwyciężała, pauzy między kolejnymi zdaniem robiły się coraz dłuższe, polityczna gorączka gasła, w miarę jak potężniała melodia, rozmach smyczków orkiestry symfonicznej. W końcu ktoś, zamiast podjąć wątek ustawy o szkolnictwie wyższym, której podejrzenie długo nie stawiano pod obrady sejmu, zapytał: „Co to właściwie jest?” I od tego momentu słuchaliśmy w napięciu, czy spiker odpowie na to pytanie. Na szczęście odpowiedział i dzięki niemu ja też mogę po wielu latach odpowiedzieć: była to uwertura Ryszarda Wagnera do opery Tannhäuser.

2.

Sprawa wydaje mi się cokolwiek kłopotliwa: z całego strajku, w którym uczestniczyłem na pierwszym roku studiów, najlepiej pamiętam tego Tannhäusera. A przecież miesiąc przemieszany na uniwersytecie obfitował w wiele dramatycznych epizodów: choćby nocny niepokój, gdy doszły do nas wieści o rozbiciu strajku w Wyższej Szkole Pożarniczej na Żoliborzu, czy burzliwe zebranie kończące nasz protest. Nie dostałem amnezji: o tym wszystkim byłbym w stanie z grubsza opowiedzieć. Ale tamto zapoznanie się z Wagnerem moja pamięć odtwarza nieomal minuta po minucie. Jakby ono okazało się ostatecznie przeżyciem najgłębszym, najważniejszym.

3.

W wydziałowej bibliotece, piętro nad salą, w której nocowałem, mogłem wtedy przejrzeć sobie kolejne tomy „Chimery” – jednego z najpiękniejszych czasopism, wydawanych kiedykolwiek po polsku. „Chimera”, redagowana, jak wiadomo, przez Zenona Przesmyckiego Miriam, ukazywała się w Warszawie w latach 1901–1907. Kolejne numery przynosiły tłumaczenia z literatury francuskiej i belgijskiej, a też chińskiej i japońskiej; reprodukcje grafik czeskich symbolistów i Albrechta Dürera; prozę Berenta i Przybyszewskiego, wiersze Leśmiana, Komornickiej i Micińskiego, wreszcie utwory zmarłego poety, którego redaktor „Chimery” wydobył z zapomnienia, a który nazywał się Cyprian Norwid. W okresie, kiedy powstawały te edytorskie cudowniki – papier żeberkowy, czcionka zamówiona specjalnie dla pisma, bibułka do przekładania stron z reprodukcjami, importowana z Japonii – w Warszawie, jak w wielu innych miastach zaboru rosyjskiego, wybuchały strajki, ulicami maszerowały manifestacje, organizowano zamachy terrorystyczne, krótko mówiąc: rozegrała się rewolucja 1905 roku. Na „Chimerze” nie odcisnęła ona najmniejszego piętna. Kiedy zachwiała rytmem produkcyjnym, redaktor Miriam na prawie rok zawiesił pracę, a potem podjął ją, bezkompromisowo nie naruszając ciągłej numeracji pisma – i dziś nie sposób ustalić z pewnością, w którym miejscu kilku tomów miesięcznika należałoby zaznaczyć tę przerwę. Sztuka była dla Miriam ważniejsza niż polityka. Unosiła się nad ludzkimi głowami, zmuszając do spojrzenia w górę, ponad rzeczywistość walki o skrócenie dnia roboczego i o wprowadzenie języka polskiego do szkół i urzędów.

4.

Taką postawę nazywamy eskapizmem, a ja dziś nie czuję do niej sympatii. A jednak przyznam: kiedy zdarza mi się słyszeć narzekania krytyków, że polska literatura nie wydała po 1989 nowego Przedwiośnia albo że brak w niej zachęty do budowania w Polsce kapitalizmu, lub że nie zajmuje się ona rozliczeniami dekomunizacyjno-lustracyjnymi, budzi się we mnie bunt. Zapewne nie we mnie jednym. W wierszu, datowanym na rok 1981, pisał Marcin Świetlicki:

Dlaczego twój niepokój tak obraca się  
wokół wyrazów: więzienie, powstanie,  
zachód, wschód, wolność, wyżywienie,  
dostęp do tego-tamtego, więźniowie polityczni?  
To są małe wyrazy, to są wyrazy najmniejsze,  
dlaczego właśnie o nie zawadza twój język? [...]

5.

Kiedy myślę o strajkowym doświadczeniu z Wagnerem, mam wrażenie, że eksperymentalnie potwierdzało ono intuicję Świetlickiego. Uwertura do Tannhäusera otwierała przecież perspektywę, w której opóźnienie w uchwalaniu ustawy o szkolnictwie wyższym czy nieprawidłowości przy wyborze rektora WSI w Radomiu (a właśnie te dwie sprawy sprowokowały nasz strajk) okazywały się kwestiami relatywnie małymi. Chciałoby się powiedzieć: tak właśnie wieczność i wartości absolutne – na przykład piękno muzyki – wpływają na sprawy doczesne: niwelują ich znaczenie do zera.

6.

Przypominam sobie to wszystko w związku z problemem teraźniejszym i osobistym. Wielbiciel Tannhäusera i „Chimery” z jednej strony, a niegdysiejszy strajkowiec i publicysta z drugiej walczą bowiem o mnie, a ja staram się ich jakoś zharmonizować, skoro obydwaj są do pewnego stopnia mną.

7.

Co zostaje z książek czy filmów, które bez reszty zajmują się naszym życiem rzeczywistym, bezpośrednio danym? Dzieło jest przecież jak list w butelce rzuconej w bezkresny ocean przestrzeni i czasu. Ma wchodzić w dialog z ludźmi odległymi od nadawcy tego osobliwego, otwartego na nowe znaczenia komunikatu. Pozbawione u swoich podstaw dotkliwego, konkretnego doświadczenia, robi się zimne i bezkrwiste – pisałem już o tym nieraz. Ale odcięte od pytań ostatecznych, uniwersalnych, zamienia się w agitkę, uwikłaną w dodatku w gwałtowne i nie zawsze usprawiedliwione reakcje nerwowe na to, co wzburza nas na co dzień, i czego może niebawem nie będziemy dokładnie pamiętać.

8.

Żeby uwierzyć w autonomię sztuki, żeby zobaczyć jej kruchą suwerenność, trzeba wyznaczyć jej punkt odniesienia i przestrzeń, w której sztuka okazuje się niezastąpiona i sama również niczego nie zastępuje. Kiedy próbuję opierać się pokusie eskapizmu z jednej, a medialno-politycznej nerwicy z drugiej strony, przychodzi mi na myśl obraz schodów ruchomych, na przykład tych, które prowadzą z warszawskiej Trasy W-Z na plac Zamkowy, nieopodal (co dla mojego wyobrażenia decydujące) kościoła świętej Anny.

9.

Chciałbym widzieć sztukę właśnie jako schody ruchome, przewożące z niższego poziomu na wyższy. Z poziomu polityki – rozumianej jako troska o doczesne dobro wspólne – na poziom szeroko pojętej religii – rozumianej jako troska o miarę ostateczną naszego życia. Mają dwa punkty zaczepienia, dolny i górny, ale ich rola ujawnia się pomiędzy.

10.

Wydaje mi się, że polityka, domagająca się od sztuki służby (to jest skupienia się na aktualnym kształcie naszego życia publicznego), zapętla bieg schodów: kiedy je opuszczamy, jesteśmy w tym samym miejscu, z którego wyruszyliśmy. Ale też prawdą jest, że religia – czy szerzej mówiąc, metafizyka – robiąca ze sztuki służkę, sprawia, że na pędzących w zawrotnym tempie schodach nie utrzyma się żaden pasażer. Bo zapominać, gdzie się żyje, to udawać istotę bezcielesną. Choć zapominać o wszystkim, co nie jest naszym aktualnym życiem, to zamykać się w więzieniu chwili.

11.

Być może uwertura do Tannhäusera pozostała dla mnie jednym z najważniejszych utworów symfonicznych właśnie ze względu na okoliczności, w których po raz pierwszy wysłuchałem jej świadomie. Wagner, wtedy, zrobił coś niezwykłego z naszym strajkowym wieczorem. Nasz strajkowy wieczór zrobił coś niezwykłego z Wagnerem.

**Zadanie 1. (1 pkt)**

Wymień dwie dziedziny życia, których wzajemne relacje autor czyni głównym przedmiotem swoich rozważań.

.....  
.....  
.....

**Zadanie 2. (1 pkt)**

W jaki sposób muzyka wpłynęła na strajkujących (akapit 1)?

.....  
.....  
.....

**Zadanie 3. (1 pkt)**

Podaj przykład występującej w tekście opozycji: góra – dół. Wyjaśnij symboliczne znaczenie elementów tworzących wskazaną opozycję.

góra:	przykład:	symboliczne znaczenie:
opozycja		
dół:	przykład:	symboliczne znaczenie:

**Zadanie 4. (1 pkt)**

Nazwij dwa środki językowe zastosowane przez autora w celu podkreślenia subiektywizmu jego wypowiedzi. Każdy z nich zilustruj jednym przykładem zaczerpniętym z tekstu.

.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**Zadanie 5. (1 pkt)**

Wypisz z tekstu i nazwij dwa środki artystyczne, którymi posłużył się autor, by nadać swojej wypowiedzi funkcję estetyczną (poetycką).

.....  
.....  
.....

**Zadanie 6. (2 pkt)**

Podaj przykład posługiwania się przez autora konkretem w celu zbudowania uogólnienia.

Konkret:

.....

Uogólnienie:

.....  
.....  
.....

**Zadanie 7. (1 pkt)**

Jaką funkcję, zdaniem autora, powinna pełnić sztuka?

.....  
.....  
.....

**Zadanie 8. (2 pkt)**

Co, zdaniem autora, jest zagrożeniem dla suwerenności sztuki? Wymień dwa zagrożenia.

Zagrożenie 1.

.....  
.....

Zagrożenie 2.

.....  
.....